

GŁOS LUBELSKI

GAZETA CODZIENNA

Przedpłata:	W LUBLINIE bez odnośnika	Z odnośnikiem
rocznie.	Kor. 32.—	Kor. 34.00
głównie.	16.—	18.00
kwartalnie	8.—	9.00
miesięcznie	2.70	3.20

Na prośbiny z przesyłką pocztową:
 Miesięcznie Kor. 4.—, kwartalnie Kor. 12.—; półrocznie Kor. 24.—; rocznie Kor. 48.—;
 Dla Stow. społecz. i szkół " 11 " 22 " 44.—

Ogłoszenia:	przed tekstem I strona	Kor. 1 hal. 50
za wiersz	w tekście II i III str.	2 " 50
drobnym piśmem	po tekście	— " 90
lub jego miejsce	nekrologi	— " 90
	naśladane	2 " 60
	esobiste.	1 " —

Drobne ogł. za wyraz 14 hal. Załączniki za każde 100 egz. 2 Kor. 1 porto pocztowe 1 h. od 1 lut. Korosp. z Rosyą 14 hal. za wyraz 1 porto 2 K. Cena egz. w Lublinie 14 h. Na stac. kolej. prowino. 18 h.

Adres Redakcyi i Administracyi: ul. Tadeusza Kościuszki, Nr. 10. Redakcyja otwarta od g. 10 r. do 2 po poł. Administracyja otwarta od g. 9 r. do 7 wiecz.

WAŻNE DLA P.P. KOLEKTORÓW!!

DYREKCJA LOTERJI KLASOWEJ NA INWALIDÓW WOJENNYCH

(2-ga Loteria Legionów Polskich Warszawa, Trebacka № 2)

— przypomina, że dnia 1-go kwietnia 1918 r. MIJA TERMIN WNOŚZENIA PODAŃ O KOLEKTY. —
 Loteria obejmuje 32,000 losów, z których połowa i premja wygrywają razem 3 Miljony 335,000 Mk.

Losy dzielą się na półówki, ćwiartki i ósemki, a plan gry i warunki kolektorskie są nadzwyczajnie korzystne.

CENA LOSU W KAŻDEJ KLASIE 25 mk. 1/2 losu 13 mk. 1/4 losu 6.50 fen.

Wszelkie druki, plany gry, deklaracje wysyła się na żądanie gratis i franco.

884

Marmeladę

jabłkową i gruszkową skoncentrowaną, na cukrze, bez żadnych domieszek w słoikach i faskach wyrabianą we własnej fabryce.

Miód naturalny

w słoikach i beczkach.

POLECA

Lubelskie

Biuro Handlowe

ul. Krakowskie - Przedmieście Nr. 62.

Dr. med. Kazimierz Jaworski

b. asystent kliniki chirurgicznej Uniwersytetu Krakowskiego

ordynuje w chorobach chirurgicznych od 3 — 5

ul. NAMIESTNIKÓWSKA №27, IIp.

ORGANISTA (krawaler)

młody z dobrym głosem, gra z nót dobrze według najnowszych zasad, poszukuje posady zaraz.

Adres: Sawin, pow. Chełmski, gub. Lubelska Władysław Chmielewski. 875

Aktywiści w Poznaniu.

Polskim ugrupowaniom aktywnym nie na ręce była zdecydowana polityka, jaką prowadził od pewnego czasu obie reprezentacje polskie w parlamentach wiedeńskim i berlińskim. Starali się przeto aktywiści usilnie, aby wpłynąć na zmianę, lub choćby tylko osłabienie, tej zdecydowanej i wyraźnej linii. Szło oto, aby aktywiści, w swoich planach politycznych nie znajdowali przeszkody, aby dla swoich programów nowych kompromisów nie spotykali zapory w postawie polskich reprezentacji politycznych w obu parlamentach państw centralnych.

Reprezentacja wiedeńska po wkroczeniu na drogę wskazaną jej przez

wyrażną wolę narodu utrzymała się na niej z różnemi, drobnemi odchyleniami aż do ostatniej sesji parlamentarnej, kiedy to, ulegając naporowi z góry oraz podszeptem aktywistycznych polityków, ustąpiła bez ważnych przyczyn z dotychczasowego swego stanowiska, przechodząc w swęj polityce ku ugodzie z rządem austriackim. Nie wnika my w to, że na tej ugodzie nie ani Galicya, ani sprawa polska nie zyskała, choć można było ułatwiać sytuację rządowi, trochę korzyści dla swego kraju osiągnąć.

Konstatujemy tylko sam fakt, że Koło wiedeńskie ze stanowiska polityki narodowej zeszło.

Ostatnio nasi aktywiści czynili zabiegi w Berlinie, aby Koło polskie w parlamencie Rzeszy również skłonić do zmiany polityki. Stanowisko Koła berlińskiego od początku wojny było jasne. Pomimo ciężkich warunków politycznych, stanu wojennego, ścisłej cenzury i nacisku z zewnątrz stało ono twarde przy wskazaniach polityki narodowej, nie ustępując ani na krok wobec napotykaných trudności i przeszkód. Zaznaczając ścisłą swoją łączność z całym narodem nie abdykowało Koło nigdy z najmniejszego nawet prawa naszego, podkreślając zawsze jasno i wyraźnie międzynarodowy charakter sprawy polskiej, zaznaczając polską dzielnicę i broniąc naszych interesów w parlamencie.

Aktywiści, prowadzący politykę abdykacji i kompromisów, pragnęliby tę postawę Koła zmienić; uciekają się więc do rozmaitych prób nie przebiegając ani w środkach, ani w drogach byle dopiąć celu. Wierzymy mocno, że pomimo największych wysiłków panów Ronkierów, Simonów, Radziwiłłów i t. p. nie uda im się wpłynąć na zmianę dotychczas zajmowanego przez Koło stanowiska.

Że jednak zabiegi takie ze strony aktywistów są bardzo usilne, dowodzi tego artykuł „Kuryera Poznańskiego”, w którym oprócz zaznaczenia samego faktu aktywistycznych umizgów, oraz podkreślenia stanowiska całego społeczeństwa zaboru pruskiego, wykluczającego wszelką myśl o zmianie obecnej polityki narodowej, znajdujemy potwierdzenie przypuszczeń naszych, że aktywi-

ści mianują się przedstawicielami całego społeczeństwa Królestwa Polskiego, rozsiewając pogłoski o zgodzie Koła Międzypartyjnego na ich program polityczny. Podkreśla też „Kuryer Poznański”, że brak możliwości kontaktu z politykami Koła Międzypartyjnego, dla których przejazd przez granicę jest niemożliwy, jest jednym z najważniejszych ułatwień dla aktywistów w ich „ofensywie” przeciwko Kołu berlińskiemu.

Podsuvanie Kołu Polskiemu myśli, że, w razie nie przyjęcia platformy aktywizmu, narazi kraj cały na najgorsze następstwa, nie przeszło bez skutku. Bo oto książę Radziwiłł w swej deklaracji w parlamencie Rzeszy nie zajmuje tak jasnego twardego stanowiska jak poprzednio. Znać tu wpływ aktywistów, osłabiających siłę i energię uprzednich oświadczeń Koła. Jednak mówi „Kuryer Poznański”:

„Możemy zapewnić, że czarom Ronkiera i towarzyszy ulega tylko mniejszość Koła. Ale ta mniejszość dzięki przypadkowi i zręcznej reżyserji księcia Radziwiłła, który niestety jako prezes najmniejszego nie bierze względu na opinię w kraju, zamieniła się na poniedziałkowym posiedzeniu Koła przy nielicznej bardzo prezencji posłów, w większość i uchwaliła ową deklarację. Co więcej zdecydowano się na krok jeszcze dalej idący, który byłby zupełnem przekreśleniem dotychczasowej linii politycznej. W ostatniej chwili jednakże wspólnym wysiłkiem posłów narodowych z obu Kół poselskich udało się udaremnić fatalną uchwałę. Być może, że później będzie czas na odsłonięcie szczegółów, dziś ograniczamy się do stwierdzenia, że Koło przechodziło kryzys, że jednak czujności i energii posłów liczących się bardziej z dobrem zasadniczym naszych interesów niż z dyalektyką aktywistów kryzys pomyślnie zażegnano”.

Więc i wśród rodaków naszych w Poznaniu próbowali aktywiści dokonać wyłomu w szeregach narodowych. Politycy „kompromisów i zręczności” nie chcą widocznie pogodzić się jeszcze ze swoim bankructwem. Trzeba nam czujności i hartu, jak w Poznaniu.

TELEGRAMY.

Romunikat niemiecki.

BERLIN 28.3 (BK) Urzędowo.

Zachodnia widownia wojny.

Na teren bojowy we Francji ścignął Anglik ponownie z innych frontów świeże dywizje przeciw naszemu grupom.

Na północny zachód od Bapaume wyrzuciliśmy nieprzyjaciela z dawnych leżących stanowisk w kierunku na Bacquoye i Hebertune.

Nieprzyjacieli walczyli nadaremnie ze szczególną zaciętością o odzyskanie miejscowości Albert. Silne ataki, którym towarzyszyły wozy pancerne załamały się krwawo na stokach miasta przed leżącymi na zachód wzgórzami.

Na południe od Sommy utorowały sobie nasze dywizje w kilku miejscach drogi przez stare nieprzyjacielskie stanowiska i odrzuciły Anglików i Francuzów na teren we Francji, który od wojny w roku 1914 pozostawał nietknięty.

Zwycięzkie wojska niemieckie Następcy tronu w niepowstrzymanym ataku koło St. Quentin wtargnęły przez Somnę w nieprzyjacielskie stanowiska na głębokości 60 klm. Dotarli one wczoraj do Perrepont i zajęły Montdidier.

Nasze straty utrzymują się w granicach normalnych; na niektórych miejscach są one większe. Liczbę lekko rannych ocenia się na 60 do 70 setnych wszystkich strat.

Na froncie lotaryńskim wzmożyły się walki działowe.

Rotmistrz Br. Richtboffen odniósł 71, 72, 73 z rzędu zwycięstwo powietrzne. Z innych terenów wojennych nic nowego.

BERLIN. 27.3 (BK) Wczorajem.

Zachodnia widownia wojny.

Armie nasze postępują powoli naprzód z obu stron rzeki Somme.

Romunikaty angielskie.

LONDYN. 27.3 (BK) Urząd wojenny donosi: Nieprzyjacieli nie atakował więcej w nocy z 25 na 26 na północ od Somme. Po południu rozegrały się miejscowe walki, w których odrzuciliśmy nieprzyjaciela. Nie podejmował on poważniejszych ataków.

Linia frontu na północ od rzeki Somme przebiega przez miejscowości Bray—Albert—Beaumont—Hamel—Ruisieux—Alette—Boiry—Henin—Vancourt—oraz tuż na zachód od Monchy, stamtąd zaś wzdłuż naszego poprzedniego frontu.

Na południe od Sommy atakowali Niemcy gwałtownie. Dziś przed południem o godzinie 10 m. 30 zo-

stało wzięte Roye. Linia przebiega tam jak się zdaje od Moericourt wzduż Somme przez Resitres—na zachód od Roye — i na zachód od Noyon. Skonstatowano w tej części pola bitwy świeże niemieckie dywizye. Walczą tam ramię w ramię angielskie, francuskie i amerykańskie wojska. Posiłki francuskie nadchodzą szybko.

Na zachód Roye oraz w okolicy Noyon nieprzyjaciół został zatrzymany.

Odnaczenie.

WIEDEN. 27.3. (BK) Z wojennej kwatery donoszą: Z okazji zawarcia pokoju z Rumunią nadał Cesarz Karol gen. marsz. pol. ks. Leopoldowi Bawarskiemu, jak również generałom marszałkom polnym Hindenburgowi i Mackenseniowi wielki krzyż wojskowego orderu Maryi Teresy, pierwszemu generałowi kwatremistrzowi Ludendorffowi wielki medal zasługi wojskowej na wstędze wojskowego krzyża zasługi, generał-majorowi Hoffmannowi, szefowi sztabu przy naczelnym wodzu na wschodzie, order żelaznej korony I szereg klasy z dekoracją wojenną.

Depesza cesarza Wilhelma. ESSEN, 27.3 (BK) Krupp v. Bohlenhalbach otrzymał od cesarza Wilhelma depeszę, w której powiedział: „Nowe działo Pańskie, którem ostrzeliwaliśmy Paryż z odległości przeszło stu kilometrów odpowiada świetnie wszelkim wymogom. Wyrażam za to Panu i wszystkim Jego współpracownikom moją podziękę za ten sukces niemieckiej wiedzy i niemieckiej pracy”.

Trocki organizuje czerwoną armię.

PETERSBURG. 27.3 (BK) (Reuter). Minister wojny Trocki wydał do ludności odezwę, w której wyzwał do przygotowania tworzenia czerwonej armii. Oznajmia on, że niedługo zostanie ogłoszonym dekret, który nałoży na wszystkich obywateli obowiązek ćwiczeń wojskowych. Wszyscy spensjonowani dawni generałowie i oficerowie zostaną powołani do czynnej służby w celu pełnienia służby jako instruktorzy pod okiem komisarzy ludowych. Trocki donosi, że pragnie wystawić armię czerwoną w sile jednego miliona. Wszystkie obecnie zamknięte szkoły wojskowe zostaną ponownie otwarte w celu wykształcenia koniecznej ilości oficerów.

Zdobycie Odessy przez wojska sowieckie.

LONDYN. 27.3 (BK) (Reuter) Moskiewska agencja telegraficzna donosi, że wojska ukraińskie sowieckie zdobyły w dniu 26.3 po krwawej walce z powrotem Odesę.

Zaprzeczenie.

WIEDEN. 28.3. Z wojennej kwatery wojskowej donoszą: Wiadomość rozpowszechniana przez biuro Reutersa, że bolszewicy zdobyli z powrotem Odesę, wyssana jest z palca. Miasto obsadzone jest przez sprzymierzone wojska i od wielu dni panuje tam spokój.

Zwycięstwa wojsk sowieckich.

LONDYN. 27.3 (BK) Biuro Reutersa dowiaduje się z Moskwy, że wojska sowieckie przysły jakoby w dniu 19.3 na Ukrainie koło Woroby(?) do ataku i miały zadać Niemcom ciężkie straty. Wojska sowieckie miały zająć miasto Konotop.

Zajęcie Połtawy.

PETERSBURG. 28.3 (BK) (P.A.T.) Wieczorne dzienniki z 26.3 donoszą o obsadzeniu Połtawy przez wojska niemieckie i ukraińskie.

Komunikacja przez Odesę.

BERLIN. 27.3. Do Odessy przybył parowiec niemiecki „Patmos” oraz inny parowiec linii Lewoni. Dywizja marynarki Cesarzowskiej uwolniła morze Czarne od gęsto założonej sieci min od Konstanzy do ujścia Dunaju i do Odessy.

Plany francusko-angielskie.

BERLIN. 27.3. Do „Lokal Anzeigera” donoszą z Genewy: Po raz pierwszy przyznaje komunikat ag. Havasa, że błyskawiczna szybkość operacji niemieckich była główną przyczyną rozchwiania się planów francusko-angielskich. Obecnie — według tejże ag. Havasa — chodzi o to, aby przez użycie znacznych rezerw koalicyjnych przeprowadzić nowe plany.

Generał Foch.

BERLIN. Z Paryża donoszą: Jak zapewnia Herwa w dzienniku swym „Victoire”, Clemenceau i Lloyd George zgodzili się na to, aby kierownictwo operacji wojennych złożone było w jedne ręce, co oznacza, że mają zaufania francuskiego prezesa ministrów, generał Foch, stojący na czele armii rezerwowej koalicyj, objął dowództwo naczelne nad wszystkimi armiami.

Przyspieszenie werbunku w Anglii.

AMSTERDAM. 27.3. „Daily Mail” pisze: Aby być uzbrojonym na wszelki wypadek, uchwalił rząd szybsze przeprowadzenie werbunku. Żołnierze już wywiezieni muszą być powołani na front prędzej, niż to było z początku zamierzone. W razie potrzeby chwyci się rząd ostrych środków.

Górnicy uchwalili dopomóc rządowi w dostarczeniu wojsku potrzebnego kontyngensu młodzieży. Wydarzenia na froncie wywołały szereg dobrowolnych zapisów do obywatelskiej służby pomocniczej.

Admirał Werderewski dowódcą floty bałtyckiej.

PETERSBURG. 27.3. Doniesienie Pet. Ag. Tel. Admirał Werderewski, który w gabinecie Kierasiewskiego był ministrem marynarki, powołany został przez flotę bałtycką do objęcia nad nią kierownictwa technicznego i operacyjnego. Admirał Werderewski propozycję przyjął.

Kierownictwo floty bałtyckiej.

PETERSBURG. 28.3 (BK) (P.A.T.) Admirał Werderewski objął na wezwanie floty bałtyckiej jej kierownictwo operacyjne i techniczne.

Republika gruzińska.

KONSTANTYNOPOL 27.3. Przybył tu ks. Jerzy Miezabelle, aby nawiązać kontakt z tureckimi mężami stanu. Wypowiedział się on tutaj obszernie o ruchu niepodległościowym Gruzinów, którzy zmierzają do tego, aby zjednoczyć wszystkie prowincje, należące do Gruzji historycznie, lub etnograficznie, w jedną niepodległą Zakaukaską republikę ludową. — Nowa republika będzie dążyła do utrzymania jaknajserdeczniejszych stosunków pomiędzy Gruzją a Turcją.

Aresztowanie Placowozowa.

LONDYN 28.3 (BK) (Reuter). Według doniesienia z Petersburga aresztowano admirała Placowozowa pod zarzutem antyrewolucyjnych sympatii. Miał on rzekomo zamiar wy-

dania okrętów floty bałtyckiej w ręce fińskiej białej gwardyi.

Żołnierze z Ameryki.

WASZYNGTON. 27.3. W komisji wojskowej gen. Vood oświadczył, że rozkazał przewieźć jaknajspieszniej do Europy 2 miliony żołnierzy oraz wyćwiczyć następne 2 miliony w Ameryce.

Wielcy książęta na wygnaniu.

LONDYN. 27.3 (BK) (Reuter) Rada delegatów ludowych miasta Petersburga postanowiła zesałać na wygnanie sześciu wielkich książąt, mieszkających w Petersburgu, do prowincji Pera, Wiatka i Wologda.

Przylączenie Chełmszczyzny do Ukrainy.

BRZEŚĆ LITEWSKI. 27.3. Bidro Wolffa donosi: W dniu 11 b. m. przybył do Brześcia Litewskiego mianowany przez ministerstwo spraw wewnętrznych ukraińskiej republiki ludowej komisarz krajowy dla ziemi chełmskiej i Podlasia, p. Skoropys Jajtuchowski. W dniu 13 b. m. został on przyjęty przez naczelnego wodza frontu wschodniego. Przedmiotem rozmowy było przygotowanie przejęcia całego zarządu cywilnego wymienionych krajów przez organa państwowe ukraińskiej republiki ludowej. Po drobniawym omówieniu sprawy osiągnięto zgodę co do tego, że niektóre gałęzie zarządu kraju mogą być już teraz opracowywane przy współudziale ukraińskiego komisarza krajowego. Obejmie on urzędowanie już w dniach najbliższych.

Rusini w sprawie chełmskiej.

WIEDEN. „Reichspost” donosi: Pod nieobecność ministra spraw zagranicznych, hr. Czernina, w Wiedniu do prezesa gabinetu, dr. Seidlera, przybyli w imieniu parlamentarnej reprezentacji ukraińskiej posłowie: dr. Eug. Lewicki, dr. Baczynski i prezes klubu ukraińskiego dr. Petruszewicz, aby zasięgnąć informacji co do doniesień dzienników z Królestwa Polskiego, szczególnie z Lublina, jakoby ziemię chełmską, dopóki sprawa jest otwarta, należało nadal uważać za kraj polski. Wobec tego posłowie wskazali postanowienia układu pokojowego, w którym ziemię chełmską przyznaczono Rzeczypospolitej ukraińskiej i stwierdzono wyraźnie, iż nie należy już do Królestwa Polskiego.

Prezes gabinetu, dr. Seidler, dał wyraz zapatrywaniu, iż nie może to być urzędowe doniesienie. Zasięgnie też w tej sprawie informacji i niezwłocznie zawiadomi o wyniku posłów rusińskich.

Przed utworzeniem gabinetu.

Pisma warszawskie donoszą: Formowanie przez p. Steczkowskiego gabinetu ministrów Królestwa Polskiego dobiegło końca. Wszystkie ministerstwa są już obsadzone.

Według otrzymanych informacji przyszły gabinet przedstawiałby się, jak następuje: P. Steczkowski — prezydent i ministerium skarbu, p. Jan Stecki — sprawy wewnętrzne, p. Antoni Poniekowski — ministerium wyznań i oświaty, p. Higersberger — sprawiedliwość, p. Stanisław Dzierżbiński — rolnictwo, p. Piotr Drzewiecki — przemysł i handel, dr. Witold Chodźko — ministerium pracy i opieki społecznej, ksiądz Janusz Radziwiłł — departament stanu.

Zatwierdzenie p. Steczkowskiego na prezesa ministrów spodziewane jest dziś lub jutro.

W kołach politycznych krąży pogłoski, że marszałkiem Rady Stanu będzie mianowany b. prezes ministrów, p. Jan Kucharzewski.

Komunikat amerykański.

Sprawozdanie tygodniowe amerykańskiego urzędu wojennego oświadcza:

Niemiecki atak na siły angielskie rozpoczyna nowy okres walk na zachodzie. Przedsięwzięcie to potwierdza zapatrywanie, że niemiecki zarząd wojskowy nie może opanować strategicznej sytuacji z pomocą środków politycznych, jak się o to starał w ostatnich czterech miesiącach, i widzi się teraz zmuszonym wejść na drogę rozpaczliwych prób, aby utrzymać swoje panowanie nad ludami państw centralnych i o ile możliwości wymusić z bronią w ręku zwycięski pokój. Sprawozdanie przedstawia potem operacje i gwałtowny atak na angielskie wojska. Chociaż Niemcom, powiada dalej, udało się posunąć naprzód, to jednak trudno w tem widzieć jakiś określony ruch okrążający. Nieprzyjacielskie straty były nader ciężkie.

Jak Niemcy ostrzeliwują Paryż?

Do jednego z pism holenderskich donoszą z Paryża, że wedle obiegających tam pogłosek, działo z którego Niemcy ostrzeliwują Paryż, wyrzuca pociski podwójnie pierwszy pocisk, eksplodujący po przebyciu 38 km. przestrzeni, wyrzuca zapośredniczonego drugiego pocisku, który, przebywa dalszą przestrzeń około 80 kilometrów.

Ze Sztokholmu donoszą do „Zeit”, że znany krytyk wojskowy kap. Norregaar, rozpatrując zagadnienie działa niemieckiego, które ostrzeliwuje Paryż z oddalenia 120 km. pisze: Niema tablic na takie obliczenia działo, ale w przypuszczeniu, że ma ono kaliber 50 cm., to na wystrzelenie pocisku na odległość 120 km. trzeba by elewacji 40° i początkowej chyżości 2400 m. Ciężar pocisku musiałby wynosić 1800 — 2000 kg., długość lawety 25 m., waga lawety 50 ton. Chyżość początkowa działo dotąd ogólnie znanych, wynosiła najwyżej 900 m. Gdyby nie było można doprowadzić chyżości początkowej do 2400 m., to kaliber lawety i jej ciężkość musiałaby być ogromnie zwiększone.

Wrażenie w Paryżu.

Uchodźcy z okolic, bliskich frontu, przybywają do Paryża i zwiększają ogólne zamieszanie.

Rząd nie podziela obaw ludności i jest przekonany, że w najbliższych dniach zmieni się położenie na froncie.

Cel pochodu niemieckiego.

„Times” pisze:

Celem pochodu niemieckiego jest widocznie Amiens, a chociaż ten punkt jest jeszcze odległy, trzeba zastanowić się nad skutkami tej akcji. Upadek miasta Amiens miałby następujące skutki: Nieprzyjaciół zagroziłby naszym północnym linom, miałby ułatwiony atak na miasta portowe i zagroziłby jeszcze bardziej Paryżowi.

Straty amerykańskie.

Amerykański urząd wojenny ogłasza, że Amerykanie stracili dotąd na froncie zachodnim około 3.000 ludzi.

Wrażenie w Lonyie.

„Acht-Uhr-Blatt” donosi z Berna: Londyn donoszą: Londyn wszystkimi swymi nerwami przeżywa obecnie straszliwą bitwę, toczącą się na froncie francuskim. Wszyscy mówią tylko o bitwie we Flandryi. Wszyscy jednak odnoszą się z zaufaniem do sprytu i doświadczenia Haiga.

Podróżni, przybywający do Londynu, opowiadają, że na wybrzeżu słychać doskonale huk armat, strzelających na froncie flandryjskim.

Zgromadzenie narodowe Rusinów we Lwowie.

Dnia 25 b. m. rozpoczął się we Lwowie zjazd ruskich mężów zaufania wszystkich stronnictw w Galicji z następującym porządkiem obrad: 1) Sprawa ukonstytuowania ruskiego organizmu państwowego w Austrii. 2) Organizacja sił narodowych.

Zjazd poprzedziło zebranie ruskiego przedstawicielstwa narodowego, złożonego z ruskich posłów do Rady państwa, członków Izby panów i b. posłów sejmowych. W zjeździe wzięło udział, według „Dila” 600, według „Ukr. Słowa” 500 uczestników. Przewodniczył p. Romaniczuk, pierwszy referat wygłosił pos. dr. Petruszewycz. Zjazd ma podług „Dila” — stworzyć wobec „niebezpieczeństw, grożących ze strony polskiej”, z narodu ruskiego w Galicji „gotową i jednomyślną linję bojową”.

Chłopi ukraińscy uzbrojeni w armaty.

Biuro Wolffa donosi z Ukrainy: Komisarz gubernatorstwa kijewskiego zaproponował ukraińskiemu ministrowi spr. wewn. spieszne rozbrojenie chłopów, inaczej bowiem walka z anarchią jest bez widoków powodzenia. Chłopi są uzbrojeni od stóp do głów w broń wszelkiego gatunku, nawet w armaty. Komisarz krzyczy z siebie odpowiedzialność za działania komendanta gubernii.

Wiadomość tę zaopatruje „Vorwaerts” uwagą, iż jak się okazuje, rząd Rady ukraińskiej ma do czynienia z silnym wewnętrznym oporem.

Praca niemiecka w Kijowie.

Utworzyło się w Kijowie ukraińsko-niemieckie stowarzyszenie dla gospodarczego i kulturalnego zbliżenia. Wkrótce ma nastąpić założenie niemieckiego biura prasowego.

W Kijowie głód coraz większy...

Donoszą do pism galicyjskich z Kijowa:

Wiceminister aprowizacji Kolluch w rozmowie z przedstawicielami prasy udzielił następujących informacji o sprawach aprowizacyjnych: Przesilenie tyfnościowe w Kijowie z każdym dniem zaostrza się; by zapobiedz dalszemu pogorszeniu się sprawy aprowizacji, wyższa władza postanowiła wreszcie użyć stanowczych środków; na ostatnim posiedzeniu rady ministrów ludowych uchwalono utworzyć komisję rekwizycyjną, na której czele staną ludzie z szeroki-mi pełnomocnictwami. Zadaniem tej komisji będzie wydobyć zboże od zamożniejszej ludności i w ten sposób członkowie wspomnianej komisji będą „dyktatorami” aprowizacyjnymi. Do swego rozporządzenia będą oni mieli zbroję siły wojskowej, przy której pomocy dyktatorzy będą odbierać zboże w pierwszym rzędzie od tych,

którzy zrabowali majątki obywatelskie, a potem od bardziej zamożnych włościan, przy tem jednak wszystkim zostanie pozostawiona ilość zboża potrzebna do wyżywienia i zasiewów wiosennych.

Z innych zarządzeń należy wymienić wprowadzenie kartek żywnościowych we wszystkich miejscowościach na Ukrainie.

Co się tyczy najbliższych dni, to kwestya przedstawia się gorzej, gdyż w Kijowie niema zboża, a trzeba je zastąpić kartoflami, grochem, kaszą hreczaną.

Zakupno floty rosyjskiej.

„Daily Mail” donosi z Tokio: Według doniesień dzienników japońskich, amerykański admirał we Władywostoku zakupił całą flotę handlową rosyjską na wybrzeżu wschodniem azjatyckiem.

Zamęt w Chinach.

Zamianowanie Tuan Czi Jui prezesem ministrów jest politycznem zwycięstwem, gubernatorów prowincji północnych, wynikającem z ich zwycięstwa wojskowego nad gubernatorami południowymi w Bunan. Tuan Czi Jui prawdopodobnie nie przyjmie nominacji, jeżeli nie otrzyma pełnomocnictw do uporządkowania stosunków wewnętrznych bez udziału prezydenta i jego zwolenników, dążących do wojny.

Ofensywa niemiecka.

Rozpatrując dotychczasowe wyniki ofensywy niemieckiej, widzimy przede wszystkim, że została ona poprowadzona przeciwko odcinkowi frontu najmniej do odparcia jej przygotowanemu. Z drugiej znów strony, komunikaty niemieckie donoszą o nagromadzeniu na froncie 80 km. około 90 dywizji angielskich, zachodząc więc może też ewentualność nadzwyczaj sprawnego angielskiego odwrotu, gdyż przy takiej ilości wojsk ilość jeńców i armat zdobytych przez Niemców jest nieproporcjonalnie małą. Niemcy, jak dotąd zajęli teren, stracony podczas walk 1917 r. i nie zdołali ani zdemoralizować armii przeciwnika, ani też przerwać frontu, który powoli wygina się przed nimi. Ten sposób wielki, obrany przez Anglików powolnego usuwania się przed uderzeniem, jest dla Niemców o tyle niedogodnym, że zmusza ich do coraz to nowych wysiłków atakowych, przyczyniających olbrzymie straty.

Celem rozpoczętej ofensywy jest zdaje się, jak to już pisaliśmy, Amiens, po którego zajęciu groziłoby Niemcy zarówno Paryżowi, jak i Calais.

Jak poteczą się dalej wypadki, czy front angielski zatrzyma się i da stanowczy opór, czy będzie dalej cofał się, czy też zostanie przezwany, nikt tego nie zdoła przewidzieć. Jedno jest faktem, że Niemcy wytykają wszystkie siły by przeciwnika pokonać, że dla nich walka ta jest decydującą.

Powagę chwili rozumie też koalicya i odpowiednio kroki dla zapewnienia sobie zwycięstwa przedsięwzięte, jednak w Wersalu nie uważają ataku niemieckiego za decydujący.

Dla Niemców jednym z najważniejszych zagadnień jest pytanie, gdzie uderzy armia rezerwowa Focha 16 dywizji, która na wypadek powodzenia koalicyi, może stać się języczkiem w wagli, zmieniającym radykalnie sytuację wojenną.

Złote sny przysły...

„Kur. Lwowski” otrzymuje następujące wiadomości z Ukrainy:

Wojska niemieckie wracząc na Podole i Ukrainę doznały zaraz na wstępie dużego rozczarowania. Nie tylko brak odpowiednich do marszu i przewozu dróg, ale bardzo wielkie błota, w których dużo koni pada, ogólna niechęć, a przedewszystkiem niepewna, a nawet butna postawa ludności, zajmowanie dróg przez rzesze powracających „soldatów”, maszerujących na wschód w pełnem nieraz uzbrojeniu — wszystko pletrzy sporo przeszkód. Po drodze co krok spotykać można powracających jeńców nierozbrojonych, ukrywających broń starannie i skwapliwie. Do wracających wojsk niemieckich odnosi się powracający „soldaci” wprost z nienawistną zjadłością i (skonfiskowano 19 wierszy przyp. Red.)

Za strony ludności objawia się stale nieufność względem „burżuazyjnej” Centralnej Rady — a nieufność ta pogłębia się bardzo z chwilą wkroczenia wojsk państw sprzymierzonych w obszar Kijowa — Odessy. Bo czyż żywić ma owa ludność zaufanie do przywiezionych przez Niemców do Kijowa władz ukraińskich, gdy np. w Płoskirowie komisarzem powiatowym z ramienia Centralnej Rady jest przestępca kryminalny — katorżnik — na ciężkie więzienie skazany w swej przeszłości za rabunkowe zabójstwo, człowiek bez wyższego „obrazowania” — gdy niedawny zwierzchnik miasta, gen. Łazow, usunięty, przebywa w jego murach i z polecenia ukraińskiego komisarza-katorżnika musi pełnić funkcje dorożkarza. W dniu 12 b. m. odbyła się w Płoskirowie nikła manifestacja ukraińska pod hasłem: „ziemia i wola” — domagająca się podziału ziemi, stanowiącej własność „burżujów”.

Zjazd sejmików.

W dniu 26 marca odbył się w Warszawie 23 zjazd delegatów sejmikowych z obu okupacji. Reprezentowane były 23 sejmiki z okupacji niemieckiej i 15 z okupacji austriackiej.

Przewodniczył p. Zygmunt Chrzanowski.

Pierwszy punkt obrad obejmował wybory do Rady Stanu. Szef sekcji samorządowej, p. Sienkiewicz, referował i tłumaczył instrukcję wyborczą do Rady Stanu. Następnie rozwinęła się zasadnicza dyskusja, podczas której przedstawiciele Stronnictwa ludowego zgłosili abstynencję przy wyborach do Rady Stanu, składając prezydium zjazdu odpowiedni wniosek. Podczas jawnego głosowania wniosek ten upadł większością 35 przeciw 4 głosom. Inicytorzy wniosku w liczbie czterech założyli formalny protest. Po szeregu komunikatów rozpoczęto omawianie projektu rad gminnych. Pan Sienkiewicz w imieniu sekcji samorządowej min. spraw wewnętrznych odczytał projekt tegoż ministerstwa, dotyczący utworzenia rad gminnych w Królestwie Polskiem, zaś projekt podobny złożyło Biuro pracy społecznej. Różnica polega na tem, że sekcja samorządowa chciała znieść zebrania gminne, utrzymać natomiast rady gminne. Biuro pracy społecznej opracowało nowelę do ustawy gminnej z r. 64.

Po dyskusyi, która się następnie wywiązała, odrzucono projekt sekcji samorządowej, przyjmując nowelę Biura pracy społecznej. W końcu Eustachy ks. Sapiecha referował sprawę reemigracji z Rosyi i udzielał wyjaśnień na szereg pytań.

Z estrady i sceny.

Teatr Wielki.

(Repertuar świąteczny.)

— Niedziela popoł.: „Panny i Huzary” Al. hr. Fredry; „Konfederaci Barscy” Mielkiewicz.

— Niedziela wiecz.: „Śluby Panieńskie” Al. hr. Fredry; „Warszawianka” St. Wyspiańskiego.

— Poniedziałek popoł.: „Baron Kimmel” operetka; wieczorem „Księżniczka Czaraszka”.

— Wtorek popoł.: „Robert i Bertrand” operetka komiczna; wieczorem „Królowa Kina”.

— Środa: „Carewicz” G. Zapolskiej.

— Czwartek: „Wesele podczas rewolucyi” benefis M. Batogowskiego.

W najbliższych dniach po świętach będzie wystawiony „Książd Marek” Słowackiego na benefis p. G. Urbańskiej.

KRONIKA.

Z Miasta.

* Wydział „Sokoła”. Wydział „Sokoła”, na zebraniu odbytem w dniu 28 marca b. r., podzielił mandaty w sposób następujący: prezes — R. Wojdaliński, wiceprezes I — W. Jastrzębski, wiceprezes II — W. Narzyski, sekretarz — M. Skibiński, zastępca sekretarza — M. Śliwiński, skarbnik — Zofia Lombardo, zastępca skarbnika — S. Osiński, gospodarz — A. Wolny. Prócz tego do Wydziału należą druhowie: S. Dawid, J. Jankowski, K. Kuczyńska, A. Majewski, Oleński, J. Pignat, A. Radzikowski (Naczelnik) i T. Sołbecki.

* Wieczornica artystyczna. Wydział Społeczno Wychowawczy L. S. S. odbędzie się dn. 1 go kwietnia t. j. drugiego dnia świąt o godz. 6-ej po poł. w sali szary handlowej-męskiej przy ulicy Bernardyńskiej.

Na program wieczornicy złoży się: śpiew solowy (p. Z. Beukowa i p. T. Bielski) gra na skrzypcach (p. J. Sotowski) deklamacja (p. Hanna Skibińska) trio: skrzypce, fortepian i wielonczella (pp. J. Sauter, E. Sauter i J. Sotowski).

Pozatym wystąpi orkiestra uczniowska i chór mieszany Lub. Stow. Spoż., ten ostatni pod batutą p. Z. Rupniewskiej.

Miedzy jedną częścią koncertową a drugą P. Wanda Papiewska powie parę słów o znaczeniu kobiety w ruchu spółdzielczym.

Bilety na wieczornicę w cenie 90 hal. dla członków L. S. S. a dla obcych po 1 80 do nabycia przy wejściu.

* Chór. Pol. Stow. Katolickiej młodzieży Rękod. i Robot. wykona pieśni religijne w kościele po Bernardyńskim w Wielki Piątek i Wielką Sobotę w godz. od 6 ej do 8-ej wieczorem.

Korespondencje

z przebywającymi w Rosyi.

Franciszka Mitura i Marya Ludwiskowska z Jastkowa, Karolina Suska i Agnieszka Bieka z Ożarowa zawiadamiają swoich mężów: Adama Miturę, Jana Suskiego, Marcina Ludwiskowskiego i Piotra Biekiego, przebywających w wojsku rosyjskim, że są zdrowe i proszą o odpowiedź. 894

Antoni Kaliński — skarbnik pułkowy 10 pp. Wojsk Polskich. Kochany Antoni! Donosimy Ci, że wszyscy jesteśmy zdrowi. Helena żona, za Bołkiem Zawilenskim; Od Stryjostwa: Całej naszej rodzinie ucałowanie. Pisz do nas. A. Kaliński. 896

Stanisława Garszyńskiego mieszkającego w Kijowie wyzywa do powrotu Marya Garszyńska wdowa po s. p. Bohdanie, celem zajęcia się formalnościami spadkowymi i interesami Olchowca. Kto by ze znajomych znał adres p. Stanisława Garszyńskiego proszony jest o zawiadomienie go o konieczności powrotu do kraju. 892

Wojciech Audrychiewicz zawiadamia Stefanię i Natalię w Kijowie, że wraz z Tadeuszem mieszka w Zamościu list odebrał od Litki w marcu „Dziennik Kijowski” proszony jest o przedruk niniejszego. 893

**** Kwesta Wielkotypowa.** Zarząd Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności zawiadamia, że w piątek i sobotę Wielkiego tygodnia przy Grobach Chrystusa Pana, kwestować będą na dochód ubogich Tow. Dobroczynności — panie następujące:

I) W kościele Katedralnym w piątek o godz. 11 do 1 po poł. — pp. H. Rzączyńska, M. Bogdanowiczowa i Stokłosowa; od 1 do 3 po poł. — pp. A. Borsukiewiczowa i M. Kucharska z córką Janiną; od 3 do 5 po poł. pp. L. Kocowska z córką Janiną i S. Dąbrowska od 5 do 7 wiecz. — pp. J. Kochańska z córką Zofią i F. Jasierska.

w sobotę od 11 do 1 po poł. pp. Myszkorowska Czesławowa i Samsonowiczowa Stanisława, — od 1 do 3 po poł. pp. Czerwińska Maciejowa z córkami Ewą i Teresą; od 3 do 5 po poł. pp. F. Jaworowska, A. Korsakowa i Przeglasińska z córką Zofią; — od 5 do 7 wiecz. pp. Z. Bernatowiczowa i J. Cholewińska z córką Haliną;

II) W kościele po Berdyńskim — w piątek od godz. 11 do 1 po południu — pp. Kulińska z p. Winarzewą; — od 1 do 3 po poł. — pp. J. Modrzewska, od 3 do 5 po poł. p. H. Kiełczewska z córkami, — od 5 do 7 wiecz. pp. Z. Zgliczyńska i Luchto-wa Hipolitowa;

w sobotę od godz. 11 do 1 po poł. p. Moskalewska Jadwiga; — od 1 do 3 po poł. p. Luebek Sławomiro-wa; od 3 do 5 po poł. — pp. Biał-ska Czesławowa i Budziszewska Cze-sławowa; — od 5 do 7 po poł.

III) W kościele po-Kapucyńskim — w piątek od 11 do 1 po poł. — pp. Suchodolska Eustachowa z córką Zofią; od godz. 1 do 3 po poł. — pp. J. Ilustrowska i Z. Eustachiewiczowa; — od 3 do 5 po poł. — pp. Z. Łaskiewiczowa i M. Eusta-chiewiczówna; — od 5 do 7 wiecz. — pp. Kostecka Tadeuszowa z córkami.

w sobotę — od godz. 11 do 1 po poł. — pp. Zofia Rakowska i Wa-wrzyna Morawska z córką Anną — od 1 do 3 po poł. — pp. Z. De-brucka z córkami Zofią i Anną; — od 3 do 5 po poł. pp. Salsowska Wacławowa z córką Jadwigą — od 5 do 7 wiecz. — pp. M. Rakowska z panną Różą Zarębską.

**** Loterya na inwalidów wojennych.** Loterya klasowa na Inwalidów Wojennych w Królestwie Polskim (Warszawa, Trebacka № 2) będąca przedłużeniem Loteryi Klasycznej Legionów Polskich, rozpoczęła przyjmowanie zgłoszeń na kolekty, które napływają obficie. Wszystkie prace przygotowawcze są w pełnym biegu. Zadaniem loteryi, jak to już z nazwy wynika, jest zebranie funduszu na rzecz opieki nad żołnierzami narodowości polskiej, którzy w obecnej wojnie zostali inwalidami i stracili możność zarobkowania. Opieka ta obejmuje wszystkich żołnierzy Polaków, bez względu na to, w jakiej armii służbę wojenną pełnili, jeżeli tylko po wojnie będą obywatelami państwa polskiego, oraz wszystkich inwalidów z pośród legionistów polskich, bez względu na ich przyszłą przynależność państwową. Cel loteryi powinien zatem u szerokiego ogółu spotkać się z jak najwyższem poparciem. Handlowo-kupiecka strona przedsiębiorstwa loteryjnego przedstawia dla kolektorów oraz dla grających publiczności poważne korzyści. Od każdego losu i w każdej klasie otrzymuje kolektor 2 mk. czyli 10 mk. od każdego losu we wszystkich 5-ciu klasach, oraz 3 proc. od wygranych, jakie padną w jego kolekcje. Złożenie kaucyi w wysokości 28 mk. od każdego losu ułatwione zostało kolektorem przez to, że

nawet przy minimalnej ilości wziętych w kolektę losów (najmniejsza kolekta wynosić może 10 losów) kaucya nie musi być złożona w gotówce, ale może być złożona w papierach wartościowych (listach zastawnych, akcyach i t. d.). Jak największe rozpowszechnienie losów wśród publiczności umożliwi kolektorom fakt, iż losy „Loteryi Klasowej na Polskich Inwalidów Wojennych” podzielone są na połówki, ćwiartki i ósemki. Ósemka losu kosztuje w każdej klasie tylko 3 mk. 25 fen. tak, że nawet ludność niezamożna z łatwością będzie mogła nabyć losy tej loteryi. Plan gry jest dla publiczności i kolektorów niezwykle dogodny. Na 32 tysiące losów połowa t. j. 16.000 losów (co drugi los) obowiązkowo wygrywa. Nadto w 5 ej klasie przeznaczona Dyrekcją loteryi premja w wysokości 100.000 mk. Najniższe wygrane, czyli t. zw. stawki, unormowane zostały w ten sposób, że po odciążeniu 20 proc. od wygranej, nie tylko pokrywają w zupełności cenę losu do klasy następnej, ale nawet wykazują pewną zysk. Grający otrzymuje nie tylko bez żadnej dopłaty los do klasy następnej ale nadto zyskuje 2 mk. Te wyjątkowe korzyści daje tylko Loterya Klasowa na Inwalidów Wojennych. Wobec tak korzystnych warunków, kolektura loteryjna nie dla jednego może być w obecnych ciężkich czasach pomocą finansową.

**** Ostrzeżenie.** Od paru tygodni do Lublina przybywają stale partye uchodźców powracających z Rosyi do kraju.

Przybyszy licznie otacza miejscową ludność, która dopytuje się ich o swych krewnych, znajdujących się Rosyi.

Pomiedzy jednak tymi jest wielu oszustów i złodziei.

Ci ostatni zapraszają uchodźców do swych mieszkań, proponują odpoczynek i nocleg, a następnie wynędzniałych uchodźców okradają w w bezczelny sposób.

Wypadków tego rodzaju było już kilka.

Wobec powyższego należy jaknajprędzej rozłożyć opiekę nad uchodźcami, o czem już pisaliśmy w swoim czasie.

Miasto i społeczeństwo powinno zająć się losem tych, którzy po długiej i ciężkiej tułaczce na obczyźnie, wracają jako ptacy wędrowni, do swoich rodzimych pieszczot.

Przyjmować ich winniśmy gościnnie i obronić przed wyzyskiem, nędzą i tułaczką.

Czas pomyśleć o tem i wziąć się do pracy.

**** „Odbudowa kraju”.** Odbudowa kraju, miesięcznika poświęconego sprawom gospodarstwa narodowego pod red. dra L. W. Biegeleisena, ukazał się nr. 3 za marzec 1918. Dyr. Stan. Rybicki kończy swe uwagi o demobilizacji kolei żelaznych w Galicyi i Król. Pol. skiem, a prof. dr. Adam Krzyżanowski kończy ciekawe studjum o przyczynach drożyzny. Do działu polityki agrarnej należą prace dr. I. W. Biegeleisena „Wielkie i średnie posiadłości ziemskie wobec reform agrarnych” i Z. Łady „Projekt banku agrarnego”. Różne zagadnienia z dziedziny przemysłu rozwijają: Dr. E. Rose, dyr. A. Klimaszewski, dyr. J. Dubieński i inż. W. Sokołowski. Sprawozdanie z działalności Centrali Sekcyi rolniczej, oraz wyczerpująca bibliografia ekonomiczna za rok 1917 dopełniają treści urozmaiconej tego zeszytu.

„Odbudowa kraju” ukazuje się regularnie co miesiąca i kosztuje

kor. 8 kwartalnie, a 15 kor. półrocznie.

Adres administracji: Kraków, ul. Krowoderska 26, telefon 1093.

**** Z działalności Pogotowia Ratunkowego.** W dniu 25 marca Pogotowie Ratunkowe udzieliło pomocy w trzech wypadkach nagłych zasłabnięć, spowodowanych wycieńczeniem. W dwóch wypadkach chorych przewieziono do szpitala żydowskiego.

**** Kradzieże z kieszeni.** Franciszkowi Jagiella, z Urzędowa, który wybrał się do Lublina po zakupy świąteczne, nieznani sprawcy skradli z kieszeni 107 kor. i 27 rubli, w chwili gdy F. J. znajdował się w sklepie przy ul. Nowej.

Następnie p. Teodorowi Sobockiemu z Rur Brygidzkowskich nieznani sprawcy skradli z kieszeni portfela z 400 rub., przepustką, fotografią z dokumentami; kradzieży dokonano w chwili załatwiania przez p. T. S. interesów w Reprezentacyi Banku Krajowego i Przemysłowego.

Sledztwo prowadzi Mileya M.

**** Oflary.** Bezimiennie dla suchotnicy Tomaszowej kor. 5.

— Bezimiennie dla 94-letniej staruszki kor. 5.

— Na Legionistów internowanych na Węgrzech kor. 50. Na Legionistów internowanych w Łomży kor. 50. Na szkoły Podlasia i Chełmszczyzny kor. 50. Na dom Zarobkowy kor. 50. Składają Janina i Michał Milewscy.

DRUKARNIA

„ZIEMIAŃSKA”

LUBLIN,

ulica Tadeusza Kościuszki Nr 10 (róg Szpitalnej).

PRZYJMUJE WSZELKIE OBSTALUNKI

W ZAKRES Drukarstwa Wchodzące:

ROBOTY DZIEŁOWE.

CENNIKI, SPRAWOZDANIA, BROSZURY, CZASOPISMA.

ROBOTY AKCYDENSOWE.

CYRKULARZE HANDLOWE, BLANKIETY, ZAPROSZENIA, ZAWIADOMIENIA, KWITOWANIE, PROGRAMY.

ROBOTY TABELARYCZNE, NEKROLOGI, APISZE i t. p.

Posiadając najnowsze urządzenia i wielki wybór gustownych czcionek, poleca swoje usługi

P. P. Ziemiom, Właścicielom fabryk, biur i t. p.

Wykonanie terminowe i solidne. Ceny przystępne.

Zarząd Lubelskiego Towarzystwa Wzajemnej Pomocy

na wypadek śmierci

p. n. „Obowiązkowa Pomoc”

Krakowskie-Przedmieście № 46

podaje do wiadomości, że roczne Ogólne Zebranie Członków Towarzystwa odbędzie się w sobotę dnia 13 kwietnia r. b. o godzinie 7 wieczorem w lokalu T-wa z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie Zebrania przez Prezesa Zarządu, 2) Wybór przewodniczącego Zebrania, 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 4) Rozpatrzenie i zatwierdzenie Sprawozdania za rok 1917, 5) Zatwierdzenie etatu na rok 1918, 6) Wnioski Zarządu, 7) Wnioski Członków we właściwym czasie złożone, 8) Wybory: 2 Członków Zarządu, 1 Zastępcy, 5 Członków Komisji Rewizyjnej i 2 Zastępców.

W razie niedojścia do skutku Zebrania w powyższym terminie z powodu niestawienia się przepisanej ustawą ilości Członków, następnym Zebranie, prawomocne bez względu na ilość obecnych, odbędzie się **dnia 14 kwietnia w niedzielę o godzinie 5 po południu** w tymże lokalu i z tym samym porządkiem dziennym.

URZĄD STARSZYCH ZGROMADZENIA RZEŹNIKÓW

niniejszym zawiadamia pp. Członków, iż posiedzenie Zarządu na którym odbędzie się zapis uczniów do terminu, wypis uczniów na czeladników i wypis czeladników na majstrów, d. 6 kwietnia r. b. o godz. 7 wieczorem w Magistracie tutejszym.

DROŻDŻE ZBOŻOWE

CZyste

GWARANTOWANE

z Drożdżowni Lubelskiej

S. WĄŻDAR i W. BARCISZEWSKI

w LUBLINIE.

Codziennie świeże, stale dostać można w dowolnej ilości hurt. detal. Hurtowy skład drożdży **Z. Omiljanowski** ulica Niecała 12 w podwórzu.

DROBNE OGŁOSZENIA

Potrzebny specjalista obeznany z wyrobem syropu miodowego z żółtego cukru. Wiadomość Zamojska 19 m. 10. 891

Bluzki gazowe krepdeszynowe oraz suknie jedwabne i wełniane poleca M. Bartosław — Krak.-Przedm. 39. 812

Torf suchy zamieni drzewo i węgiel, z dostawą po 1 kor. 80 hal. pud. Zamówienia od 30 pudów przyjmuje Administracja „Głosu Lubelskiego”.

Gonty w dużej ilości do sprzedania. Wiadomość Zamojska 33. K. Walech. 849

Do sprzedania w Krakowie dwa omni-busy na 12 i 8 osób w bardzo dobrym stanie, także uprząż na parę koni. Wiadomość D. M. Gumowski Kraków Czarnowiełski 32. 858

Szczepki owocowe (szkółka) w dużej ilości do sprzedania, mogą być odprze-dawane pojedynczo sztuki, jakoteż cała szkółka ryczałtem. Miysynarska № 6. 828